

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

71. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały redakcyjne. Karol Klein: Poezje (11).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

2010

Львівська бібліотека АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ 0рт. 71/п. 6

Ляйпс Кароль
(Клеин Кароль)

Поезії

Т. р.

Т. ш.

Автографи.

11 арк.

ш. пол.

1
Harold S. Klein.

Twój Bóg.

2

Ustawie wędrujący, idący tajemnie drogą
No bram twych zakochać tak w jakis dzień Twój Bóg

He w miodzie w dom twój, zredakcy z berkesu w omuch pól
Na kocznie pomitanie wycieczek chleb i sól.

Ułocistym piaskiem słonce posypie domni drogą
Gdy wejdzie wci kwiśbny i głodny gości, Twój Bóg

Wissence się poklonisz o najwasczory kwiat
Wszak dzień - to miodkiem na duszę Twoje pado

W zgodnym wlochem spły na melodie srebrnych dróg
By w dronowej a pokłonie wycieczki Twój Bóg

Obunie mi wzdricjez, schodnik senna twarz
Pobliż i napsisz, co najwomiejste, dask,

By nad luy, że do siebie go wiodły tajemnie drogą
Ustawie wędrujący, idący tu Twój Bóg

A potem - potem nagle two serce drga mi jak liść,
Kaplacze piezki wozjek: gdzie, gdzie kura mi isii?

Wyszarpnie się z gardzieli ból, któryś dostał naróg.
Ołtar! jaki cel moją! poremów! pomituj, ty - moją Bóg!

A Bóg ci dlonią miękka, słuszy piersi biel
i serce swoje weźmie dla słuszy, wej bra, cel,
dopus

U napnie tak drwiczasy, i słuszy napnie tak
i piersi ci puchije słuszy miłosierdy Bóg

Wydusie się z nich obfity krewi jasnej, ciepłej i drój
i pęć nie będzie kielich, co kęrci, winem kuój,

U rozrysz, że ci wskazie niechybny cel słuszy drój
W twoje serce wbita, słuszy, drój, siwy gość, słuszy Bóg.

2. cyklu „Pue“.

Matki.

Chają tepo, nietadnie obcięte parnokcie
I nad kuchnią spalone, wynędmiate twarze
Chają nożem kuczone ręce, ari po łokcie
I wciąż mówią: zgotuję, upiekę, usmarę.

Pół dnia stoją przy kuchni, potem przyją łaty
Lub szukają za miejscem dla chorego syna
Chasem - w święto - za miasto, idą szukać kuria
Niekładnie za godziną, mija im godzina [ty

A gdy w nosy, do uszu ich syczy jak wleci
Idą da, gnas się pod meka, wstaje, biegnie bosa
I duszą pusekajerstora, spytana na łwe dricci
Yak na ziota świecile srebrna spytana rosa

Nierozjame.

7

Chciał się mnie podziemnie, jak są w duszy
zawsze,
z wierszami w sercu, nigdy was nie, drugi
nie ujrzeć... Wędrownice! jak strumień festesie
to płynąc, niekiedy mi, kmiemnie, boczy, drugi.

Chciał się mnie w rozpaczy, smutku i nadziei,
zaskrepte w swej obecności, stadem biesiadników,
Lasy których życie moje niekiedy jest...
Puder ilem dui was czekał - tego już nie kłóty...

Chciał się z melancholją, niekiedy zurewizjancja
Progate jako w snek siewiat... Ty masz w sobie Rega
Ty spijasz z gward pogode, ty kusepkość witalnia
Ty kacie... Już mi chłonie niekiedy obca, droga

Pieczęcie.

8

Zgubiony w ryca gwarce, w iękliwym kamieniu,
to skruwa ludki w jedną kolejną kleskę,
Ciagle gdriesi - to się trudne, ciagle gdriesi się piśnie,
To jakies w wierznych slubach kładzione pieczęcie

Chy wtopia mi je w wargi pury wiosemem jwieca
Ognie ust mi powanym w karmym chwił uciaste
Chy mure k' nim się wblisze pury kapadłej ilwaste
Gdy smierć rłoty na sercach ciężkich, ców raklecie

Wiec wiem... Sde bo mure, tak jak nosnag musi
Ktoś w głębę kasiarnc puacowitaj, kto uide,
Ktoś teraz dojarate do kmit rcep mój kus

A gdy je sci mamu khorz nie jak pury sakramencie
Płaski slouca polite w psteru nerpa go nice,
Po mych licach jak jasne, kboiste pieczęcie.

Limaz.

9

I.

Polnywa mnie tak mielak limaz chetka draka,
Ay piskać w gong kule & swiezu ubochone
& & bijać & yem & plockych igraszek korone,
Yak babramowi, który powoli & awitka.

Yubathym bez pamięci na zimowej face
& unucal lotne iucichy w uknace, mraace
Schwile

Yak miigle kule w sauki, w pichyptym opyle
Glochamie jakies mielkie w puresstie, mwaige

Sta przedem uici pronomu uie, siegu platy
 I wyje z nich dla kamion tnych, dinnuc skrycie,
 Pendo u my ty tarego, wedrujace zycie,
 Co wierz nie scigasz z jawe swojej, wlasnej
 [chaty.

Odkiewasz swoje barhi w skwasce nie pucychy,
 Choc wiem ze pury spiskiu tny, kdotykej mary,
 Poczplyna, nie i zmiemisz w ilad ukuacy draly,
 I ze w ukostwie uowiesz, jako puelguaym ucty.

Wierorem.

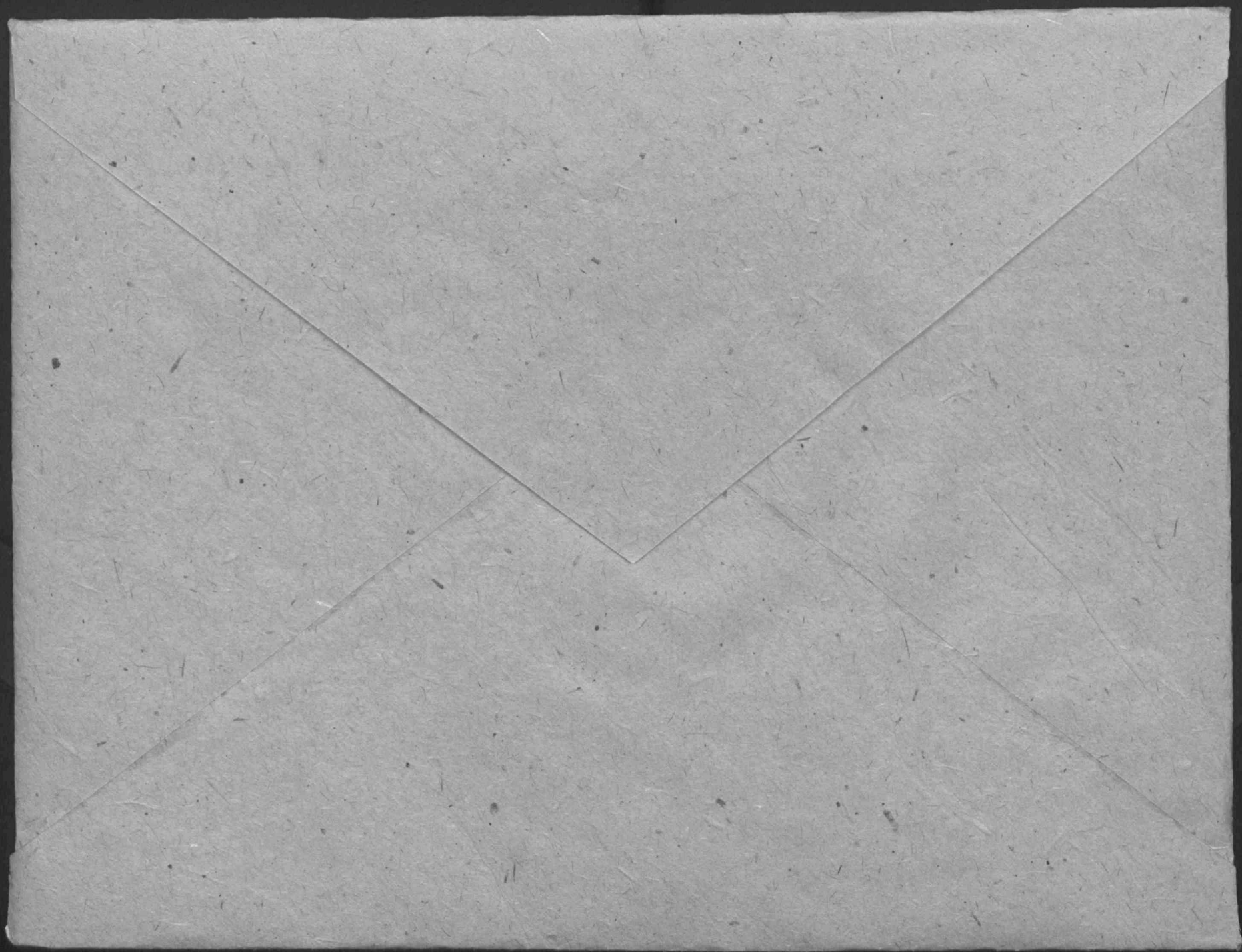
11

Siada se prascem gospodarze stary
Z miernym na lawie przed chata, sedkima.
Pod skazajaca niebiosow pokrywa
Ketlata luna stoucek na niezakry

Z metnym starcom niewa w skiby twary
Kto.. ryzace skrepty plyna, gwarowa
Pekornych klasow, co tesh na, ku zimow,
A w mroku mamrot bez rebny, cas gwarowy.

Kto uowart pierwszy, dostatnie spichlere
Z nasiat w glebe, jako gmarody, niakna?
A kto ostatni krote smopy klicere?

Chai sie w mroku jako wasi spowiesc
Pureskoscia dawna, puryktoscia piekarna
Ktojej poczateku ni konca nie dawiesc.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.